

O żołnierzu-chuliganie w czołgu i warzywnym polu

Patryk Daniel
Garkowski



O żołnierzu-chuliganie w czołgu i warzywnym polu

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: O żołnierzu-chuliganie w czołgu i warzywnym polu

ISBN: 978-83-67117-50-0

Data wydania: 24 kwietnia 2023 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
O żołnierzu-chuliganie w czołgu i warzywnym polu

O żołnierzu-chuliganie w czołgu i warzywnym polu

Z dala od ludzi domek lichey stoi,
Od działań wojennych jest daleko.
Z dala od miast, daleko od wsi.
Blisko niego pnie się poletko.

Wokół tej siedziby pole się czerni,
Wzrastają dorodne warzywa:
Ogórki chrupiące, ziemniaki, rzodkiewki...
Szczęśliwa tam każda roślinka.

„Mój panie ogrodniku” -
Chórem śpiewają warzywa -
„U ciebie jest jak w rajach,
Spokojna jest okolica.”

„Przy tobie będziemy wzrastać,
Będziemy przy tobie szczęśliwe.
Kształtów nabierzemy ogromnych,
Byś schrupał nas z apetytem.”

„Mój panie ogrodniku” -
Tak chórem śpiewają warzywa -
„Pozwalaj nam wzrastać u ciebie.
Prześliczna jest ta miejscina.”

Patryk Daniel Garkowski:
O żołnierzu-chuliganie w czołgu i warzywnym polu

Skąpane w ranku pole się czerni,
Wzrastają dorodne płody.
Jak cudnie egzystuje się tutaj
Dobremu ogrodnikowi.

Bardzo wrażliwy pan opiekun
Codziennie rośliny nawadnia.
Ustawicznie czyni on troskę,
By żaden mu okaz nie zmarniał.

Lecz dziś niepewność to pole wita,
A słońko ma smutną minkę.
Ogrodnik idzie podlewać florę.
Czołg sunie swe gąsienice.

BRUM!, BRUM!,
BRUM!, BRUM!,
BRUM!, BRUM!
Czołg straszny tu teraz nadjeżdża!

PUFI, PUF!,
PUFI, PUF!,
PUFI, PUF!
Wojenny wehikuł stęka.

„Ojej, co się dzieje?!” -
Popiskują zdziwione warzywa -
„Ależ trzęsie się gleba!”,
„Niech pan w schronie się skrywa!”

Patryk Daniel Garkowski:
O żołnierzu-chuliganie w czołgu i warzywnym polu

Wnet każda roślinka jest zrozpaczona.
Niejedna zaraz niechybnie skona!
Wehikuł sunie swe gąsienice,
Wchodzi głęboko w warstwy ziemiste.

„Ojej! Jak mnie boli!”
„Ała, ała, umieram!”
„Miażdży mi moje tkanki!”
„Coś w mych korzonkach strzela!”

Każda roślinka jest zrozpaczona.
Niejedna teraz w agonii kona.
Wehikuł wciska swe gąsienice,
Wchodzi głęboko w warstwy ziemiste.

„Mój panie ogrodniku!” -
Z rozpaczycy krzyczą warzywa -
„Ty schowaj się gdzieś w schronie,
Gdy egzystencja ci miła!”

Wielce się kurzy w przestrzeni!
Warzywa w agonii giną!
Czołg na swojej drodze
Miażdży dosłownie wszystko.

Nagle z klapy maszyny
Wychyla się jakiś młodzieniec.
Z uśmiechem on się rozgląda.
Co to jest za szaleniec?

Patryk Daniel Garkowski:
O żołnierzu-chuliganie w czołgu i warzywnym polu

Cieszy się on złośliwie:

„Haha, haha, hihi”,

Raduje się z dzieła zniszczenia.

Agresją on kipi.

On jeden w czołgu przebywa,

Tam nie ma nikogo prócz niego.

Ileż on szkód tu wyrządził!

Zabawił się na całego...

Zły żołnierz-chuligan

Nadal chłopaczkiem jest.

Ma z siedemnaście latek.

Na wojnę wybrał się.

Zły żołnierz-chuligan

Zniszczył to kruche pole.

Odjeżdża swym czołgiem daleko.

Sprawił on wielką szkodę.

Bardzo się za nim kurzy,

Kiedy odjeżdża swym czołgiem.

Zostawił on dzieło zniszczenia,

Nim popełził w daleką stronę.

Z kryjówki ogrodnik wychodzi,

Ręce w rozpacz podnosi:

„Dobrze że mi przynajmniej

Mój domek kochany stoi.”

Patryk Daniel Garkowski:
O żołnierzu-chuliganie w czołgu i warzywnym polu

